

# Szok kulturowy

Definicja szoku kulturowego.

Twórcą koncepcji szoku kulturowego jest antropolog Kalervo Oberg. Rozumiał go jako zaburzenie funkcjonowania psychosomatycznego wywołane przedłużającym się kontaktem z odmienną, nieznaną kulturą<sup>1</sup>. Uważał on, że stanowi on element procesu przystosowania się do nowego środowiska w którym dawne, znane sposoby zachowania się nie znajdują zastosowania, co więcej- uważane są za dziwaczne i odbiegające od normy. Dotyka on osoby, które nagle przeniesione zostały za granicę i doświadczają życia w nowym miejscu.

Zdaniem Oberga nawet wysoka tolerancja na odmienność i dobra wola nie są w stanie uchronić osobę pozbawioną nagle podpory we własnej kulturze przed frustracją, lękiem i działaniem mechanizmów obronnych. Doświadczający szoku kulturowego zdaniem Oberga najpierw odrzuca środowisko, które spowodowało u niego dyskomfort, negując i odrzucając tym samym zwyczaje, sposoby zachowania gospodarzy. Kolejnym mechanizmem jest regresja, która polega na irracjonalnej idealizacji kultury z której dana osoba się wywodzi. Wspomina się wówczas tylko dobre chwile spędzone w ojczyźnie, gloryfikuje się niemal wszystkie łączące się z nią elementy, takie jak na przykład kuchnia, język, zwyczaje, krajobraz, klimat etc.

(adsbygoogle = window.adsbygoogle || []).push({});

Adaptacja kulturowa

Oberg wymienia cztery fazy procesu adaptacji kulturowej:

□ miesiąc miodowy &ndash; jest to etap fascynacji nową kulturą. Jesteśmy wówczas zazwyczaj grzeczni i uprzejmi dla napotykanych &bdquo;obcych&rdquo;, w których niemal wszystko nas zachwyca. Jeżeli nas wyjazd jest na tyle krótki, że kończy się na tym etapie, doświadczamy wyłącznie miłych stron podróżowania, wracamy do domu z pozytywnym obrazem kraju nas goszczącego oraz jego mieszkańców i tak też się o nich wypowiadamy.

□ szok kulturowy &ndash; na tym etapie zaczynamy borykać się z prawdziwymi warunkami życia na obczyźnie, co powoduje bardzo silne reakcje stresowe. W wyniku tego mogą pojawić się wrogie i agresywne zachowania w stosunku do kraju goszczącego. Bardzo duży wpływ na tę sytuację mają kłopoty językowe. Za złe samopoczucie i frustracje osoby przechodzące ten etap obwiniają zazwyczaj swoich gospodarzy, których postrzegają stereotypowo szukając wsparcia w rodakach i znajomych spoza kultury jawiącej się w tym momencie jako &bdquo;wroga&rdquo;.

□ ożywienie &ndash; ten etap wiąże się z poprawą ogólnego stanu osoby goszczącej. Znajomość języka jest coraz lepsza, powraca też utracona na poprzednim etapie wiara w siebie i możliwość poradzenia sobie nawet w najtrudniejszych sytuacjach bez wsparcia ze strony innych. Wciąż oczywiście pojawiają się pewne trudności, radzimy sobie jednak z nimi, czujemy się silniejsi, wraca nam dobry nastrój, poprawia się też nasza opinia o gospodarzach.

□ dopasowanie &ndash; ma ono miejsce wówczas, gdy zaczynamy akceptować obyczaje kraju goszczącego, jego wartości, normy, obyczaje i odbierać je po prostu jako inny sposób życia, co nie znaczy że gorszy. Znikają irracjonalne lęki, stajemy się pewnymi siebie, efektywnie działającymi ludźmi. Jeśli na tym etapie zdecydujemy się powrócić do ojczyzny, możemy nawet tęsknić za krajem, który opuściliśmy.

Zdaniem autora powyższej typologii niewątpliwie pomocna w zneutralizowaniu działania szoku kulturowego może być znajomość języka do którego autor przywiązuje wyjątkowe znaczenie jako do podstawowego systemu komunikacji. Biegłość w posługiwaniu się nim sprawia, że czujemy się bardziej pewni siebie, a otoczenie wydaje się być bardziej zrozumiałym.

Bardzo istotne jego zdaniem są też kontakty towarzyskie oraz przyjaźnie. Rodacy, którzy wcześniej mieli podobne do naszych problemy mogą udzielić nam wielu cennych rad, które mogą pomóc nam

powrócić do stanu równowagi. Jeżeli nie ma wokół nas "starych znajomych"; warto też otworzyć się na nowe znajomości., ponieważ "wyleczenie" może przyjść tylko dzięki zmianie nastawienia i zaprzestania stosowania mechanizmów obronnych<sup>2</sup>.

(adsbygoogle = window.adsbygoogle || []).push({});

### Sposoby zneutralizowania szoku kulturowego

Do wspomnianych wyżej zaleceń mających na celu zneutralizowanie przykrych następstw szoku kulturowego C. Gonzales zaleca także:

- rozwój swoich zainteresowań, hobby;
- zorganizowanie sobie regularnych form spędzania wolnego czasu (co zneutralizować ma w jakiejś mierze poczucie osamotnienia);
- wszelkie formy relaksu takie jak na przykład medytacja, joga;
- wyrabianie w obie świadomości, że adaptacja jest procesem trudnym, wymagającym czasu i poświęceń;
- nie starać się za bardzo;
- pozwolenie sobie na smutek, tęsknotę, nie tłamszenie w sobie negatywnych uczuć;
- wyznaczenie sobie małych, prostych do osiągnięcia celów, co ma nam pozwolić na wzmocnienie nadszarpniętego poczucia własnej wartości (cele zbyt wygórowane, trudne do osiągnięcia mogą tylko pogorszyć naszą sytuację);
- nie bać się prosić o pomoc, w miejscu naszego pobytu na pewno są placówki, gdzie uzyskać możemy pomoc (choćby psychologiczną)
- budowanie dobrych relacji z najbliższymi, częste z nimi kontakty (nowoczesne technologie na czele z Internetem dają ku temu wiele możliwości), które w chwilach kryzysu sprawiają, że nie będziemy czuć się osamotnieni i pozostawienie sami sobie.<sup>3</sup>

W literaturze spotyka się rozróżnienie na dwa typy postaw będących efektem zaistnienia szoku kulturowego:

- zwrócenie się do swoich rodzimych treści i form (wzorów) kulturowych i coraz ostrzejsze przeciwstawianie się obcym treścią i formą
- porzucenie (zanegowanie) swoich rodzimych kulturowych wzorów w celu jak najszybszego przyswojenia sobie wzorów obcych<sup>4</sup>.

Jak się wydaje pierwsza z wymienionych postaw jest bliższa cywilizacji zachodniej, która w niewielkim stopniu przyswajała sobie dorobek odkrywanych przez siebie kultur dążąc raczej do narzucenia im swojego sposobu pojmowania świata. Natomiast postawa druga jest według mnie bardziej charakterystyczna dla tak zwanych "kultur prymitywnych", zdaniem niektórych autorów bardziej narażonych na zjawisko szoku kulturowego i głębiej go przeżywających<sup>5</sup>.

Znajomość miejscowego języka z jednej strony bardzo pomocna może też się stać swojego rodzaju pułapką. Dzieje się tak między innymi dlatego, że osoba mówiąca w danym języku jest automatycznie postrzegana jako zaznajomiona z daną kulturą w sposób co najmniej zadowalający. Nowe otoczenie ostrzej będzie więc osądzało jej wszystkie błędy niż w przypadku osoby, która zupełnie nie potrafi porozumieć się w języku kraju do którego przybyła. Osoba zupełnie pozbawiona znajomości języka automatycznie postrzegana jest jako potrzebująca pomocy, taka której można dużo wybaczyć tłumacząc to jej niewiedzą. Otoczenie więc najczęściej wykazuje wobec niej więcej cierpliwości, a tym samym zachodzi mniej sytuacji konfliktowych mogących wywołać obopólny stres. Po drugie osoba znająca język kraju do którego się wybiera może być mniej przygotowana psychicznie na wystąpienie różnic kulturowych. Wydaje jej się, że skoro zna język, to ze wszystkim doskonale sobie poradzi, będzie cały czas kontrolowała sytuację i nic nie przewidzianego się nie zdarzy. W mniejszym stopniu takie osoby biorą pod uwagę możliwość wystąpienia nieporozumień, a nawet konfliktów uważając iż powstają one głównie na podłożu językowym. Takie osoby głębiej i bardziej przeżywają pojawiające się kłopoty na które po prostu nie były uprzednio przygotowane. Jak się wydaje osoby nie znające języka kraju do którego się udają w większym stopniu psychicznie przygotowują się na możliwość nieporozumień, a tym samym pojawiające się kłopoty nie są dla nich tak zaskakujący i traumatycznym przeżyciem<sup>6</sup>.

Alternatywnym wobec Obergowskiego modelem ujęciem zagadnienia szoku kulturowego jest koncepcja stworzona przez Adlera. Według niego szok kulturowy jest pięciostopniowym procesem edukacyjno – rozwojowym mogącym mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Zdaniem

badacza przejście przez ten proces związane jest z możliwością wypracowaniem tożsamości dwu lub wielu kulturowej., co w konsekwencji daje szansę satysfakcjonującego funkcjonowania w więcej niż jednym kontekście kulturowym.

Pierwszym etap to faza turystyczna (obejmuje ona pierwszy okres po przybyciu do danego kraju). Wówczas różnice kulturowe traktowane są pozytywnie, jako coś nowego, intrygującego i egzotycznego. Najczęściej na tym etapie osoba nie dostrzega głębokich rozbieżności, widząc je dosyć powierzchownie i traktując je raczej w kategoriach ciekawostki i folkloru.

Drugi etap wymaga już zajęcia pozycji innej niż pozycja obserwatora. Różnice zaczynają już być bardzo widoczne, irytujące, trudne do zrozumienia, a tym samym powodujące napięcie i dezorientację. W przybyciu pojawia się bardzo często poczucie winy spowodowane nieumiejętnością zrozumienia oczekiwań otoczenia. Jednostki przechodzące przez te fazy często postrzegają siebie jako odpowiedzialne za wszelkie błędy i związane z nimi emocje. To doświadczenie samoobwiniania się powoduje, że to właśnie to faza jest najbardziej bolesna.

W przeciwieństwie do wyżej opisanej fazy etap kolejny charakteryzuje skierowanie agresji na zewnątrz. Jednostki obwiniają więc innych (reprezentantów nowej kultury) za swoje niepowodzenia. Pojawiają się tu takie emocje jak złość, wrogość, odrzucenie obcej kultury, która interpretowana jest w skrajnych kategoriach dobra i zła w wyniku czego własna kultura uznana zostaje za dobra, obca zaś za złą. Co ciekawe ta faza jest pierwszym krokiem w procesie reintegracji.

Faza czwarta (zwana adaptacyjną) charakteryzuje się bardziej zrównoważonym, całościowym spojrzeniem na obcą kulturę. Odwiedzający zaczyna w niej dostrzegać zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty, dzięki czemu postrzegana jest ona jako mniej wroga. Pojawienie się nowego rodzaju wrażliwości umożliwia kształtowanie się nowych umiejętności i lepszego zrozumienia nowej kultury i siebie w nowym otoczeniu. Jednostka jest w stanie zaangażować się w nowe sytuacje z większą świadomością oraz zrozumieniem siebie i innych. Wzrasta poczucie bezpieczeństwa oraz swobody, zwiększa się też poczucie pewności siebie.

Etap ostatni owocuje tym, iż jednostka czuje się tak samo akceptowana i kompetentna w obu kulturach. W tej fazie buduje ona nową tożsamość kulturową. Wszystkie emocje, wartości i postawy pojawiające się w poprzednich etapach są integrowane i syntetyzowane. Proces formowania się nowej tożsamości Adler określił mianem „doświadczenia przejścia” w którym wyniku kontaktu z innymi kulturami odkrywane jest przez jednostkę nowe ja. W wyniku wszystkich wcześniejszych doświadczeń jednostka zaczyna rozumieć, iż kultury nie są ani gorsze, ani lepsza, a każda z nich musi być rozumiana zgodnie z jej własnymi regułami i normami<sup>7</sup>.

Teoria Adlera w bardzo dużym stopniu nawiązuje do teorii Oberga. Niewątpliwie oryginalnym jej wkładem jest zwrócenie uwagi na pozytywne strony kulturowego szoku, a mianowicie na osiągnięcie przez jednostkę stanu wielokulturowości, która umożliwia jej sprawne funkcjonowanie w różnych kontekstach kulturowych. Takie osoby mogą się wyjątkowo dobrze sprawdzić w roli wszelkiego rodzaju mediatorów pomiędzy kulturami, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych. Postawa wielokulturowości niesie jednak ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Może bowiem dojść do zatracenia poczucia własnej indywidualnej niezmienności i niemożności zidentyfikowania się i zaangażowania w jakikolwiek kontekst kulturowy.

#### Szok kulturowy w odniesieniu do masowej turystyki

Problematycznym jest jednak moim zdaniem zastosowanie tej teorii do przeciętnego doświadczenia turystycznego<sup>8</sup>. Po pierwsze doświadczenie turysty jest najczęściej za krótkie, aby mógł on przejść do drugiej fazy właściwej dla szoku kulturowego. Co ważniejsze turystyka w dobie globalizacji (będąca nieodrodnym jej dzieckiem) posiada swoje specyficzne cechy, które jak się wydaje skutecznie chronią turystę przed niebezpieczeństwem kulturowego szoku.

Dziś żeby poznać świat nie trzeba wcale wyjeżdżać. Informacje o świecie dostarczają nam środki masowego przekazu na czele z telewizją i Internetem. W ten sposób budowane jest nasze wyobrażenie na temat danego miejsca oraz kształtowane są nasze oczekiwania wobec niego. Ale doświadczenie jakie proponują nam nowoczesne media jest tylko doświadczeniem pozornym, zredukowanym do łatwej do przełknięcia i atrakcyjnej papki.

Nie ma ono nic wspólnego z rzeczywistym, autentycznym kontaktem i poznaniem<sup>9</sup>. Ważnych udział w tym procesie w odniesieniu do turystów mają też przewodniki. Zdaniem R. Barthesa przewodniki serwują turystom ideologiczne mity i przez ich pryzmat pokazują co jest godne obejrzenia a tym samym

co nie warte uwagi. I tak na przykład mity nakazują interesować się zabytkami a nie rzeczywistym życiem mieszkańców. Zabytki warte obejrzenia także poddawane są swoistego rodzaju selekcji zabytki koncentrują się zwłaszcza na zabytkach sakralnych ze szczególnym uwzględnieniem zabytków chrześcijańskich<sup>10</sup>. Podobne zdanie na temat przewodników ma E. Cohen, który uważa, że nie tylko nie są one narzędziem informacji, ale nazywa je nawet „luką komunikacyjną”. Służą one w jego opinii jedynie do nakłaniania do zakupu turystycznego produktu<sup>11</sup>.

(adsbygoogle = window.adsbygoogle || []).push({});

Wydawało by się, że wobec przedstawionej powyżej sytuacji właśnie konfrontacja z rzeczywistością odwiedzanego kraju, bezpośredni kontakt z jego mieszkańcami powinien przyczynić się do obalenia serwowanych nam uprzednio mitów i wyobrażeń. Mogło by się wydawać iż są to idealne warunki do zaistnienia szoku kulturowego, który będzie tym silniejszy im bardziej zdeformowany obraz świata jaki uprzednio otrzymaliśmy miały się będzie z zastaną na miejscu rzeczywistością. W mojej opinii ogromnej większości przypadków tak się jednak nie dzieje, a więc teoria Oberga nie ma zastosowania dla sytuacji przeciętnego turysty podróżującego nawet do najbardziej egzotycznego kraju.

Dzieje się tak między innymi dlatego, że zanurzony w konsumpcyjnym świecie turysta, sam będący jego częścią nie dąży tak naprawdę do poznania kultury odwiedzanego kraju. Szuka on jedynie turystycznych atrakcji, skrojonych na miarę jego potrzeb i oczekiwań.

Za Morinem współczesną turystykę można porównać do kina, gdzie turyści oglądają nakręcony dla nich uprzednio film, najczęściej oglądając świat zza szyb – ekranów swoich klimatyzowanych autokarów. Podróż staje się więc jednym wielkim widowiskiem przez wykreowany świat krajobrazów, zabytków i muzeów, przysłaniającym rzeczywisty świat i ludzi. Turysta wyposażony w aparat fotograficzny i kamerę zajmuje się bardziej rejestrowaniem obrazów niż patrzeniem<sup>12</sup>. Masowa turystyka w dużym stopniu przyczynia się też do homogenizacji kultur. Tam gdzie dany region uznany zostaje za „turystyczną atrakcję” rodzi się zawsze rzekomo autentyczna sztuka ludowa i specjalny typ wytwórczości na potrzeby odwiedzających. Budowana jest szczególnego rodzaju tożsamość kulturowa przeznaczona do zewnętrznej konsumpcji ze strony odwiedzających przybyszów<sup>13</sup>.

Odwołując się do baumanowskiej koncepcji turysty (będącego jednocześnie metaforą współczesnego człowieka) turysta jest osobą wyniosłe traktującą zwiedzający świat. Świat ten musi wszak stać się światem wartym odwiedzania przez turystę, musi się wysilić aby go zadowolić. Turysta płaci, turysta wymaga-on tu stawia warunki oczekując od miejscowych tubylczych pokłonów. Baumanowski turysta będąc nieodrodnym dzieckiem swoich czasów żyje w świecie „wirtualizacji świata”, agresji obrazów, które wykluczają możliwość bezpośredniego, prawdziwego doświadczenia. „Świat jaki nawiedza dzisiejszy turysta już wcześniej został skrojony według jego wyobrażeń i potrzeb, jakie wcześniej dyskretnie i skutecznie, zostały wdrukowane w jego umysł. Do turystycznych powinności należy oglądanie się za ciekawostkami – do domu przywiezie wtedy sobie eksponaty, curiositates nadające się do postawienia na komodzie i pokazania znajomym.”<sup>14</sup>

Świat za sprawą rozwoju nowoczesnych środków komunikowania i przekazywania informacji coraz bardziej się „kurczy”, upodabniając się do McLuhanowskiej „globalnej wioski”<sup>15</sup>. W rezultacie tej „kompresji czasu i przestrzeni” następuje znikanie dystansu między ludźmi, przy jednoczesnym zacieśnianiu się więzów współzależności, co tworzy coraz bardziej rozbudowany mechanizm sprzężenia zwrotnego. Taka sytuacja z kolei rodzi konieczność usuwania wszelkich barier kulturowych i opierania wszelkich stosunków na relacjach uniwersalnych, czytelnych i zrozumiałych w każdym miejscu i czasie. Doprowadza to do uniformizacji w skali globalnej wartości, standardów zachowań, aspiracji, celów i dążeń, co G. Ritzer nazywa procesem „macdonaldyzacji” społeczeństw.<sup>16</sup> W takim zmacdonaldyzowanym świecie bardzo trudno więc o widoczne różnice (chyba, że mają one postać wyprodukowanego na potrzeby turystyki folkloru charakteryzującego się wprawdzie odmiennością, ale podaną w dawkach niegroźnych dla posiadającego przeciętą wrażliwość turysty). Brak wyraźnych i uderzających na pierwszy rzut oka różnic powoduje, że turysta (który według przyjętej przeze mnie definicji jest osobą nie zatrzymującą się na dłuższy okres czasu w jednym miejscu) nie ma raczej szansy na doznanie kulturowego szoku – czuwa nad nim zbyt wiele ludzi i instytucji, których jednym z najważniejszych zadań jest do tego nie dopuścić. Wszak turysta, który przeszedł tak traumatyczne przeżycie jakim jest szok kulturowy mógłby nie zechcieć już

---

nigdy więcej do danego kraju nie powrócić a do tego przemysł turystyczny na pewno nie zechciałby dopuścić.

Autor: Monika Baranowska

Przypisy

1 Grzymała Moszczyńska, Sytuacja uchodźców w literaturze psychologicznej, [w:] <http://crisisintervention.free.ngo.pl/psychologia/bps2.html>, 18.11.2007.

2 E.A. Prucnal, E. Gierałtowska, W kulturowym szoku &ndash; co nas dziwi, [w:] <http://www.irlandia.miecio.pl/kulturowym-szoku-dziwi,1153486788,17.html>

3 C. Gonzales, Cultural shock

4 Szok kulturowy, [w:] Encyklopedia. Kultura &ndash; sztuka, t. IV, (red. ) A. Grzegorzczak, Poznań 1997, s. 302.

5 Patrz: ibidem

6 h. Grzymała.....[w:] <http://www3.uj.edu.pl/alma/alma/71/01/18.html>, 18.11.2007.

7 Grzymała Moszczyńska, op. cit.,

8 Przez turystę rozumiem

9 T. Kasprzak, Rola turystyki zagranicznej w kształtowaniu tożsamości i poznaniu innych narodów, s. 38 &ndash; 43.

10 K. Podemski, Socjologia podróży,

11 ibidem

12 ibidem, oraz: D. Ostrowski, Styl życia a zachowania konsumenckie w turystyce [w:] Turystyka jako dialog kultur, (red.) Z. Krawczyk, E. Lewandowaka-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, Warszawa 2005, s. 241.

13 W. J. Burszta, Antropologia kultury, Poznań 1998, s. 163.

14 P. Kowalski, Droga, wędrówka, turystyka w kulturze popularnej, [w:] Przestrzenie, miejsca, wędrówki, (red.) Kowaleski, s. 19.

15 Termin ten wprowadził pod koniec lat 60 kanadyjski teoretyk mediów Marshall McLuhan .Opisał on trend obalania przez nowe media elektroniczne barier czasowych i przestrzennych co umożliwił ludziom komunikację na masową skalę. W wyniku tych procesów ogromny i trudny do ogarnięcia niegdyś świat miał się &rdquo;skurczyć&rdquo; do rozmiarów &bdquo;globalnej wioski&rdquo;.

16 Hanzlik M., Świat bez granic. Globalizacja a społeczeństwo informatyczne.[w:] Europejska myśl polityczna wobec procesów globalizacji, (red.), Sobczak J., Bacher R.,